

A przedmiotów artystycznych dalej brak!

17 grudnia 2018

Nowy ramowy program nauczania jednoznacznie wskazuje stosunek MEN-u do przedmiotów artystycznych i wiedzy o społeczeństwie. W klasach IV-VII na jedną godzinę muzyki i jedną godzinę plastyki przypada 5 godzin języka polskiego, 4 godziny matematyki i 3 godziny języka obcego. A w klasie VIII nie ma ani jednej godziny poświęconej muzyce lub plastyce. Kpina z edukacji. Kpina z uczniów i ich twórczego potencjału. Co się tyczy wiedzy o społeczeństwie w klasach IV, V, VI i VII nie ma ani jednej godziny z tego przedmiotu. Dopiero w klasie VIII pojawiają się, bagatela! 2 godziny WOS-u tygodniowo.

MEN najwyraźniej nie dba o pełny rozwój młodych ludzi, o rozwój emocjonalny i moralny, który jest możliwy dzięki temu, że mają kontakt z tekstami kultury i sztuki oraz nie dba o ich wrażliwość obywatelską i polityczną. Jeśli w klasach IV-VII nie ma ani jednej godziny poświęconej Edukacji obywatelskiej to z powodzeniem utrwała się ignorancja obywatelskie i polityczne. To samo ze sztuką i kulturą. Jak możemy nauczyć się odbierać sztukę i rozmawiać o niej, jeśli nikt nas tego nie nauczył, nie wprowadził w świat idei, piękna, estetyki i rozmów o moralności? Przez niewykształcenie tych umiejętności stajemy się kulawym społeczeństwem, państwem upośledzonych obywateli, upośledzonych przez brak odwagi i zdolności do odbierania kultury i sztuki. Upośledzonych, bo niezdolnych do odkrycia w sobie potencjału robienia rzeczy wielkich, do tworzenia a nie odtwarzania, do budowania, a nie niszczenia.

Mamy 2018 rok, a 20 lat temu w mojej ośmioletniej podstawówce było dokładnie tak samo. Jedna godzina muzyki i jedna godzina plastyki.

Podczas tej jednej lekcji nauczyciel starał się nauczyć nas

różnych technik plastycznych: jak narysować modela (zwykle ołówkiem, rzadziej grafitem), jak namalować martwą naturę (zwykle akwarelami), czy pejzaż (zazwyczaj pastelami). Żeby jakaś rzeźba? A w życiu! To byłby szczyt finezji na jaką naszej szkoły nie było i dalej nie stać. Czasem nauczyciel-plastyk próbował zapoznać klasę z jakimiś nurtami malarskimi i artystami z tzw. głównego nurtu. Pamiętam, że bardzo się starł. Ale jak ma to zrobić podczas jednej godziny w tygodniu? Jak zająć umysł dziecka lub nastolatka, zainteresować go sztuką podczas jednej godziny w tygodniu?

A na zajęciach z muzyki – gra na flecie, mało śpiewania. Gitara, perkusja, pianino? Zapomnij! Wracałam do domu, otwierałam jakieś wiersze i śpiewałam te teksty, wymyślając melodie. Gdy poszłam do liceum postawiono mnie przed bolesnym dylematem: wybrać plastykę czy muzykę, które odbywały się w tym samym czasie...Uwielbiałam śpiewać, lecz wybrałam plastykę. Tam po raz pierwszy (w szkole średniej!) sięgnęłam po farby olejne i blejtram i namalowałam obraz na płótnie. Raz na rok w liceum jeździliśmy do teatru, pojechaliśmy może ze dwa razy do opery i na musical. Wystawy? Ze trzy może były... I tyle. Taki to był kontakt ze sztuką podczas mojej edukacji w szkole. Że tak powiem, na bogato! A, no jeszcze obrazy Renoira wisiały przez bite cztery lata liceum nad głową pani od polskiego. Więc impresjonizm – trochę umiem. Wow.

Autorstwo: Natalia Wilk-Sobczak

Źródło: [MediumPubliczne.pl](https://mediumpubliczne.pl)